

T R A N S K R Y P C J A
ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM KONSTYTUCYJNYM
z dnia 11 grudnia 2023 r.
w sprawie o sygn. Kp 1/23

Rozprawie przewodniczy Prezes TK Julia Przyłębska.

Przewodnicząca:

Otwieram rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym, w pełnym składzie Trybunału, w sprawie wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, złożonego w trybie art. 122 ust. 3 Konstytucji o zbadanie zgodności:

- I.
- 1) art. 1 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw zmieniającego art. 29 § 5 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym;
 - 2) art. 1 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 72 § 6 pkt 3 ustawy z dnia 8 grudnia 2017r.;
 - 3) art. 2 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 23a § 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych;
 - 4) art. 2 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 37 § 4 pkt 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.;
 - 5) art. 3 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego 42a § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. — Prawo o ustroju sądów powszechnych;
 - 6) art. 3 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 107 § 3 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;
 - 7) art. 4 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 5a § 1 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. — Prawo o ustroju sądów administracyjnych;
 - 8) art. 4 pkt 4 lit. b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 48 § 6 pkt 3 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r.,

w zakresie, w jakim dopuszczalne jest badanie w teście niezawisłości spełnienia przez sędziego wymogu ustanowienia na podstawie ustawy z art. 179 w związku z 144 ust. 3 pkt 17 oraz w związku z art. 10 ust. 1, art. 178, art. 180 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji.

- II.
- 1) art. 1 pkt 2 lit. c ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 29 § 7 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r.;

- 2) art. 1 pkt 2 lit. d ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. dodającego § 7a w art. 29 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r.;
- 3) art. 1 pkt 2 lit. e ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego § 8 w art. 29 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r.;
- 4) art. 2 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 23a § 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.;
- 5) art. 2 pkt 1 lit. d ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. dodającego § 7a w art. 23a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.;
- 6) art. 3 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 42a § 6 pkt 7 oraz dodającego pkt 8 w § 6 art. 42a w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r.;
- 7) art. 3 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. dodającego § 6a w art. 42a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;
- 8) art. 4 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 5a § 3 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r.;
- 9) art. 4 pkt 2 lit. c ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. dodającego § 3a w art. 5a w ustawie z dnia 25 lipca 2002 r.,

w zakresie, w jakim właściwy sąd jest uprawniony do złożenia wniosku o zbadanie spełnienia przez sędziego wymogów niezawisłości i bezstronności oraz ustanowienia na podstawie ustawy, z uwzględnieniem okoliczności towarzyszących jego powołaniu i jego postępowania po powołaniu, jeśli zachodzi w tym względzie poważna wątpliwość z art. 2, art. 45 ust. 1, art. 179 w związku z 144 ust. 3 pkt 17 oraz w związku z art. 10 ust. 1, art. 178 i art. 180 Konstytucji.

- III.
- 1) art. 1 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. uchylającego § 4 w art. 29 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r.;
 - 2) art. 2 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. uchylającego § 3 w art. 23a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.;
 - 3) art. 3 pkt 2 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. uchylającego § 5 w art. 55 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;
 - 4) art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. uchylającego § 1c w art. 5 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r.,

z art. 2, art. 45 ust. 1, art. 179 w związku z 144 ust. 3 pkt 17 oraz w związku z art. 10 ust. 1, art. 178, art. 180 Konstytucji.

- IV.
- 1) art. 1 pkt 3 lit. a i b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniających art. 72 § 6 pkt 1 i pkt 3 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r.;

- 2) art. 2 pkt 2 lit. a i b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniających art. 37 § 4 pkt 1 i pkt 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.;
- 3) art. 3 pkt 3 lit. a i b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniających art. 107 § 3 pkt 1 i pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;
- 4) art. 4 pkt 4 lit. a i b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniających art. 48 § 6 pkt 1 i pkt 3 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r.,
z art. 2, art. 7, art. 10 ust. 1, art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 175 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

- V.
- 1) art. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. uchylającego lit. a w art. 27a § 1 pkt 1 oraz zmieniającego art. 27a § 1 pkt 1 lit. b i pkt 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r.;
 - 2) art. 1 pkt 2 lit. e-j ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 29 § 8, § 11, § 14-19, § 21, § 23, § 25 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r.;
 - 3) art. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 73 § 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r.;
 - 4) art. 2 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 23a § 14 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.;
 - 5) art. 2 pkt 3 lit. a ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 39a § 1 pkt 1 lit. b i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.;
 - 6) art. 2 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 39a § 2 lit. a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.;
 - 7) art. 2 pkt 3 lit. c ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. uchylającego art. 39a § 2b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.;
 - 8) art. 2 pkt 3 lit. d ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 39a § 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.;
 - 9) art. 3 pkt 1 lit. d ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 42a § 13 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;
 - 10) art. 3 pkt 4 lit. a ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 110 § 1 pkt 1 lit. b i pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;
 - 11) art. 3 pkt 4 lit. b ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 110 § 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;
 - 12) art. 3 pkt 4 lit. c ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. uchylającego art. 110 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;

- 13) art. 3 pkt 4 lit. d ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 110 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;
 - 14) art. 3 pkt 5 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 112c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;
 - 15) art. 3 pkt 6 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 114 § 7 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;
 - 16) art. 3 pkt 7 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 114a § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.;
 - 17) art. 4 pkt 3 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. dodającego § 2 w art. 9 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r.;
 - 18) art. 5 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r.;
 - 19) art. 6 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r.;
 - 20) art. 7 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r.;
 - 21) art. 9 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r.;
 - 22) art. 10 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r.,
z art. 2, art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3, art. 184 i art. 183 ust. 1 w związku z art. 177 Konstytucji.
- VI. art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. zmieniającego art. 97 § 3 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. z art. 183 ust. 1 i art. 184 w związku z art. 175 ust. 1 Konstytucji.
- VII. art. 6 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. w zakresie, jakim przepisy te naruszają prawo pokrzywdzonego do wiążącego naprawienia w rozsądnym terminie w postępowaniu karnym szkody wyrządzonej przestępstwem popełnionym przez sędziego z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.
- VIII. art. 11 ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. z art. 2 Konstytucji i wywodzoną z niego zasadą odpowiedniości *vacatio legis*.

Na rozprawę stawili się, w imieniu wnioskodawcy, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – pan prof. Dariusz Dudek.

Pan Dariusz Dudek:

Pełnomocnictwo w aktach.

Przewodnicząca:

Pełnomocnictwo w aktach, dziękuję bardzo. W imieniu Sejmu, stawił się pan poseł Paweł Śliz, pełnomocnictwo...

Pan Paweł Śliz:

W aktach.

Przewodnicząca:

W aktach, dziękuję bardzo. W imieniu Prokuratora Generalnego stawiał się pan Robert Hernand, zastępca Prokuratora Generalnego oraz z upoważnienia Prokuratora Generalnego pan Sebastian Bańko, prokurator Prokuratury Regionalnej w Warszawie, delegowany do wykonywania czynności w Prokuraturze Krajowej. Pełnomocnictwa w aktach. Do udziału w postępowaniu na podstawie art. 72 pkt 4 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym wezwany został Prezes Rady Ministrów, w imieniu którego nie stawiał się nikt. Prawidłowo powiadomiony o terminie. Ponadto informuję, że reprezentująca *amicus curiae* w tym postępowaniu, a mianowicie Krajową Radę Sądownictwa, stawiała się przewodnicząca tej Rady – pani Pawełczyk-Woicka. Dziękuję bardzo.

Rozprawa jest protokołowana w pomieszczeniu technicznym. Ponadto Trybunał informuje, że rozprawa transmitowana jest w Internecie. Czy w obecnym stadium postępowania uczestnicy składają wnioski formalne?

Pan Paweł Śliz:

Tak, Wysoki Sądzie, Wysoki Trybunale, gdyby Trybunał pozwolił, dwa wnioski. Jeden dotyczący odroczenia dzisiejszej rozprawy i pozwolę go sobie bardzo krótko uzasadnić ponad osnowę wniosku, a drugi wniosek, Wysoki Trybunale, o wyłączenie sędziów z tą samą modyfikacją, jak na poprzednim terminie w związku z faktem, że pana sędziego Muszyńskiego nie ma. To ograniczymy się tylko do pana sędziego Justyna Piskorskiego i Jarosława Wyrembaka.

Odnosząc się tylko do wniosku o odroczenie rozprawy, pragnę zwrócić uwagę, że na poprzedniej rozprawie, która miała miejsce w dniu dzisiejszym – K 8/21 – ta okoliczność *de facto* została przyznana przez Wysoki Trybunał, że Sejm powinien na tej poprzedniej rozprawie być, zawnioskować wnioski formalne – właśnie ten wniosek formalny w tym postępowaniu – czyli umożliwienie zajęcia stanowiska na piśmie przez Sejm, bo poprzednie stanowisko, postanowienie Marszałka, które zostało dzisiaj doręczone Wysokiemu Trybunałowi, zostało cofnięte. *Per analogiam*, ja wnoszę tożsamy wniosek o umożliwienie Sejmowi zajęcie tego stanowiska na piśmie. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. W związku z tym, że Trybunał musi rozpoznać wnioski o wyłączenie sędziów, zarządzam przerwę do godziny 15.30.

[Przewodnicząca zarządziła przerwę do godz. 15.30]

[Przedstawiciel Sejmu RP opuścił Salę Rozpraw Trybunału w trakcie przerwy]

[Przewodnicząca wznowiła rozprawę o godz. 15.33]

Przewodnicząca:

Nie ma wnioskodawcy. Informuję wobec powyższego, że Trybunał Konstytucyjny jednogłośnie w postanowieniu oddalił wniosek o wyłączenie sędziego Trybunału Konstytucyjnego Jarosława Wyrembaka i wniosek o wyłączenie sędziego Trybunału Konstytucyjnego Justyna Piskorskiego. Trybunał również oddalił wniosek o odroczenie rozprawy.

Przystępujemy w związku z tym do wysłuchania uczestników postępowania. Udzielam głosu przedstawicielowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo proszę.

Pan Dariusz Dudek:

Dziękuję. Wysoki Trybunale, popieram wniosek pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, złożony 21 lutego br. oraz argumentację zawartą w piśmie procesowym pełnomocnika, która nie tyle rozszerzyła sam wniosek, co poszerzyła właśnie argumentację, a nadto odnosiła się – ta argumentacja – do stanowisk dwojga uczestników, w tym Prezesa Rady Ministrów, wezwanego do udziału w sprawie i Marszałek Sejmu. Do tych ostatnich odnosił się nie będę na tym etapie, oczywiście, rozprawy.

Proszę Wysokiego Trybunału, nie ulega wątpliwości, chyba dla nikogo, specyficzne tło ustawy, która zostało w sposób pryncypialny – niemal w całości, z pominięciem zaledwie jednego artykułu – zaskarżona przez Prezydenta Rzeczypospolitej przewencyjnym wnioskiem o kontrolę jej konstytucyjności. To jest element szerszego procesu przemian w ustroju polskiej władzy sądowniczej, rozpoczętego w roku 2015, a ściśle w odniesieniu do sądów – w tym konstytucyjnym znaczeniu – sprawujących wymiar sprawiedliwości w roku 2017. Od zmian dotyczących Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego, kolejne zmiany w 2019 roku. Szczególnie istotna, zasługująca na podkreślenie zmiana, nowelizacja czterech ustaw ustrojowych tych właśnie, które są objęte niniejszym wnioskiem, dokonana z inicjatywy pana Prezydenta ustawą z 9 czerwca 2022 i wreszcie ta zaskarżona ustawa z 13 stycznia br.

Proszę Trybunału, to co jest już oczywiste i co wynika z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, co bezprecedensowe w tych ostatnich latach, a już stało się stałym elementem gry to to, że toczący się spór o polską władzę sądowniczą, obejmującą także i Trybunał Konstytucyjny, wykroczył poza teren Rzeczypospolitej. Zaangażował nie tylko

opinię, ale i jurysdykcje międzynarodowe – w szczególności dwa trybunały europejskie – Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Prezydent Rzeczypospolitej jest w pewnym wymiarze uczestnikiem tych przemian. Już to jako wnioskodawca, czy to postępowania legislacyjnego czy postępowania przed Trybunałem, czy to jako konieczny uczestnik drogi ustawodawczej – w jej końcowym stadium – kiedy realizując powierzoną przez art. 126 kompetencję, funkcję właściwie, strażnika Konstytucji korzysta z dwóch możliwych sposobów zakwestionowania ustawy przed jej podpisaniem – w tym właśnie z wniosku o kontrolę prewencyjną, bądź z instrumentu w postaci weta ustawodawczego. Nie może też ulegać wątpliwości, że aktywność Prezydenta Rzeczypospolitej była podporządkowana jednej zasadniczej wartości – ochronie nadrzędności Konstytucji, ochrony jej statusu, jak wynika z samej Konstytucji i jest oczywistą cechą Konstytucji, jako ustawy zasadniczej. To kryterium było najważniejsze w podejmowanych przez Prezydenta działaniach, o których mówię. Tak inicjatywach ustawodawczych, jak inicjatywach kontrolnych, czy to w formie prewencyjnej czy w formie inicjowania kontroli następczej, zwanej też i represyjną.

W punkcie wyjścia trzeba się podnieść pokrótce do standardu konstytucyjnego, dotyczącego władzy sądowniczej. On znów wydaje się bardzo jasny, zrozumiały, niekwestionowany i to jest pierwsza obserwacja, musi budzić wręcz zdumienie, że wychodząc z tych samych przesłanek konstytucyjnych, możliwe są tak rozbieżne regulacje prawne, jak chociażby w dwóch ostatnio wymienionych ustawach, czyli z 9 czerwca 2022 roku i w tej kwestionowanej regulacji z 13 stycznia br. Ten standard konstytucyjny dotyczy w szczególności unormowania ustroju władzy sądowniczej i statusu samych sędziów. Jest oczywistym, że jedyna profesja w ogóle – nie mówię o urzędach, o stanowiskach, ale profesji – jedyna w ogóle i jedyna prawnicza, która jest podniesiona do rangi konstytucyjnej, to jest właśnie profesja sędziego. Korony, jak mówimy, zawodów prawniczych.

Ten standard w unormowaniach, jakie przyjmuje Konstytucja z 2 kwietnia 1997 roku, jest ze wszech miar prawidłowy, ale te ramy konstytucyjne mogą, bywają wypełniane bardzo różnymi rozwiązaniami ustawowymi, nawet tak skrajnie różnymi, jak dwie ostatnie wymienione ustawy. Konstytucja normuje też rolę Prezydenta w kontekście i ochrony Konstytucji i w kontekście władzy sądowniczej. Jest ciekawa ta więź, to *iunctim*, pomiędzy stanowiskiem głowy państwa, a organizacją, funkcjonowaniem władzy sądowniczej w tym, jedna z ważniejszych prerogatyw Prezydenta, dotycząca właśnie powoływania sędziów do pełnienia urzędu, w określonym sądzie, na wniosek konstytucyjnego organu Krajowej Rady Sądownictwa. Ale we wniosku pana Prezydenta oraz w tym piśmie, o którym wspomniałem,

wniesionym 1 czerwca, pokazywane jest szersze tło, bo chodzi nie tylko przecież o rolę Prezydenta, ale i o status sędziego, ale i o prawo do sądu konstytucyjnego, ale i o pozycję Sądu Najwyższego, która radykalnie jest modyfikowana w zaskarżonej ustawie i wreszcie o powołanie, funkcje ustrojowe Naczelnego Sądu Administracyjnego i innych sądów administracyjnych. Wiemy, że chodzi o wojewódzkie sądy administracyjne.

Te konstytucyjne zasady i reguły zostały wypełnione przez zaskarżoną ustawę treścią – w przekonaniu Prezydenta – niezgodną z wzorcami konstytucyjnymi, podanymi, różnymi wzorcami, we wniosku Prezydenta. Najkrócej mówiąc, status *quo* czy też stan obowiązującego prawa ukształtowane – jak już powiedziałem – z inicjatywy Prezydenta ustawą z 9 czerwca, a dotyczący czterech ustaw ustrojowych, według pewnej gradacji można powiedzieć, ustawy o Sądzie Najwyższym z roku 2017, ustawy o ustroju i postępowaniu przed sądami administracyjnymi, to chyba niewłaściwa kolejność, ciężar główny wymiaru sprawiedliwości dźwigają sądy powszechne. Regulacje ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych z roku 2001 i wreszcie czwarta, najmniej w praktyce może istotna, ustawa o ustroju sądów wojskowych jeszcze z roku 1997, oczywiście wszystkie wielokrotnie zmieniane. Ten standard, dzisiaj obowiązujący, dzisiaj 11 grudnia 2023, ale od lipca ubiegłego roku, obejmują istotne nowe rozwiązania wprowadzone właśnie wtedy, tą nowelizacją czterech ustaw ustrojowych z roku 2022.

Co było najistotniejszym motywem – może nie tyle motywem, co skutkiem – tej inicjatywy pana Prezydenta Rzeczypospolitej? Po pierwsze, modernizacja, modyfikacja struktury Sądu Najwyższego. Mówiąc wprost, likwidacja Izby Dyscyplinarnej, powołanej na mocy regulacji z roku 2017, z 8 grudnia i powołanie w to miejsce nowej Izby – Izby Odpowiedzialności Zawodowej. Izby, która została stworzona jako izba odrębna, ale wyłaniana spośród sędziów Sądu Najwyższego, nie wykreowana została, jako od podstaw – od podstaw w sensie organizacyjnym – ale w sensie personalnym składa się z sędziów. Pamiętamy, to nie wymaga przypominania bliższego, to nie jest decydujące dla istoty tego postępowania, ale pamiętamy, że spośród 33 sędziów wylosowanych spośród grona sędziów Sądu Najwyższego, 11 sędziów powołał Prezydent do pełnienia urzędu sędziego, czy pełnienia funkcji w izbie nowej, Izbie Odpowiedzialności Zawodowej. Tu małe wtrącenie, praktycznie przy nieparzystej liczbie członków, nie jest możliwy pełny parytet, doskonały parytet, ale jest on bliski ideałowi, gdy chodzi o pochodzenie tych sędziów, powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej spośród dawnych sędziów i tych, którzy otrzymali powołanie po roku 2018. To pierwsza istotna cecha, o czym będę jeszcze mówił, którą trzeba odnosić też do motywów ustawodawczych Sejmu przy uchwalaniu ustawy z 13 stycznia br.,

a mianowicie odnoszących się do tak zwanego Krajowego planu odbudowy i wzmocnienia odporności i zawartych w nim kamieni milowych, ale o tym jeszcze opowiem później. To pierwszy, najważniejszy element tych zmian z inicjatywy pana Prezydenta dokonanych.

Po drugie, ta nowelizacja z 9 czerwca ub. r. wprowadziła nowe kontratyty w zakresie deliktu dyscyplinarnego sędziego. Tu, nie poszerzając na razie tego jeszcze fragmentu, chciałbym się odwołać do wypowiedzi sędziego Sądu Najwyższego od bodaj 25 lat – Wiesława Kozielewicza – który też został powołany przez pana Prezydenta na prezesa kierującego pracami tej nowo utworzonej Izby. Jest to znany autor publikacji dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów i innych profesji prawniczych.

W najnowszym wydaniu jego komentarza, pan sędzia Kozielewicz odnosi się do tej nowelizacji z 9 czerwca. Na stronie 58 swojego komentarza przytacza właśnie te nowe kontratyty; wcześniej wywodzi, iż nie jest wykluczone, aby w odniesieniu do tych właśnie zachowań sędziego, które stanowią naruszenie zasad deontologii sędziego, tworzyć kontratyty. Przytaczając te trzy, wprowadzone, jeszcze raz podkreślam z inicjatywy głowy państwa, nowe kontratyty, czyli takie zachowania sędziego, które nie stanowią przewinienia dyscyplinarnego wskazuje następujące, zgodnie z ustawą, a były to wprowadzone i do ustawy o Sądzie Najwyższym i w prawie o ustroju sądów powszechnych, i tych dwóch pozostałych.

Po pierwsze konieczność, że orzeczenie sądowe wydane z udziałem danego sędziego obarczone jest błędem w zakresie wykładni i stosowania przepisów prawa krajowego lub prawa Unii Europejskiej, w zakresie ustalenia stanu faktycznego lub oceny dowodów. Po drugie, nie stanowi deliktu wystąpienie do Trybunału Sprawiedliwości Unii z wnioskiem o rozpatrzenie pytania prejudycjalnego – art. 267 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii. I po trzecie, badanie spełnienia wymogów niezawisłości i bezstronności w przypadku, o którym mowa w odpowiednich przepisach, znów badanie spełnienia wymogów niezależności i niezawisłości w przypadku w Sądzie Najwyższym, czy wreszcie w poszczególnych ustawach. Co komentator, który – jeszcze raz Wysoki Trybunale podkreślam – od lat zajmował się, jeszcze będąc sędzią sądów powszechnych, problematyką odpowiedzialności dyscyplinarnej, lecz nie teoretycznie, praktycznie. Powiada – strona 59 – tak istotny w stosunku do poprzedniego stanu prawnego ograniczenie materialnego zakresu odpowiedzialności sędziego za przewinienie dyscyplinarne, nie powinno jednak odbywać się kosztem prawa do uzyskania trafnego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd.

Już na tym etapie zatem, proszę Wysokiego Trybunału, podnoszono pewne wskazanie; owszem, nie kwestionował komentator tych form kontratypów, ich przedmiotu, ale pokazywał możliwą kolizję, kolizję pomiędzy właśnie tym immunizowaniem sędziów wszelkich rodzajów i szczebli sądownictwa, a prawem podmiotowym, prawem do sądu. Prawo, które ma zresztą – o czym już wielokrotnie ja miałem okazję mówić, ale co i Trybunał odzwierciedla w swoich orzeczeniach – ma charakter nie tylko jednego z wielu praw osobistych, o charakterze powszechnym, praw człowieczych, praw ludzkich, ale jest to zarazem istotny parametr w ogóle struktury, organizacji władzy sądowniczej, sądów w szczególności, co odkrył Trybunał jeszcze w 2007 roku uznając, że również ten czwarty element prawa do sądu jest istotny. I wreszcie, co zawsze podkreślam także przed Wysokim Trybunałem, to nie jest jedno z wielu praw, ale najważniejszy środek ochrony wolności i praw. W każdej sprawie, gdzie chodzi o ochronę praw podmiotowych, wcześniej czy później realizowane jest – a przynajmniej może być – prawo do sądu.

Otóż zaskarżona... ta pierwotna ustawa, ta nowelizacja przewidywała jeszcze jedną nowość – test niezawisłości i bezstronności sędziego. Szerszy, niż znana nam instytucja wyłączenia sędziego, przyjęta we wszystkich ustawach procesowych, bo dotycząca też możliwości uwzględnienia okoliczności towarzyszących powołaniu sędziego, jeżeli w okolicznościach konkretnej sprawy mogły te okoliczności mieć wpływ na zachowanie sędziego. Proszę Wysokiego Trybunału, to trzeba stanowczo podkreślić, konstrukcja testu – nazwę to w skrócie – tego jeszcze *de lege lata* obowiązującego, jest konstrukcją cywilizowaną, konstrukcją transparentną, konstrukcją, która gwarantuje stronom i uczestnikom postępowania – postępowań sądowych – możliwość jej wykorzystania, ale też tylko stronom i uczestnikom, tylko na wniosek strony czy uczestnika może być ta procedura zainicjowana. Jest ona oparta na zasadach, jak powiadam, transparentnych, *audiatur* – właściwie nie *alt[e]ra*, bo to jest ta główna *pars*, czyli część, czy też osoba – czyli taki sędzia, u którego kwestionuje się te fundamentalne cechy, atrybuty urzędu sędziowskiego, ma prawo do bycia wysłuchanym. Strony są informowane z wyprzedzeniem siedmiodniowym o składzie orzekającym, mogą wobec tego składu złożyć te zastrzeżenia, ale uzasadnione, nie abstrakcyjne.

Co ważne, uwzględnienie tych okoliczności towarzyszących powołaniu, w swoim piśmie procesowym, podaje przykład, taki realistyczny, nieabstrakcyjny, jak jeden z uczestników, o czym teraz nie będę bliżej mówił i nie tak dziwaczne, że aż odwołuję się do możliwości popełnienia przestępstwa przez Prezydenta w procesie nominacyjnym. Ale co najistotniejsze, te okoliczności nie mogą być podstawą samoistną, kwestionowania

umocowania danego sędziego do udziału w rozpoznaniu konkretnej sprawy. Nie mogą być wyłączną i bardzo ważne, wprowadzone z inicjatywy pana Prezydenta unormowanie, które stwierdzało, iż same okoliczności powołania sędziego nie mogą być podstawą kwestionowania wydanych przez niego, czy z jego udziałem orzeczeń.

To bardzo istotny element, a zatem trzy, Izba Odpowiedzialności Zawodowej, nowe ujęcie kontratypów i w związku z tym też istotne kwestie dyscyplinarne, wykluczenie przez ustawodawcę – już wcześniej – możliwości wprowadzenia takiej wewnętrznej, swoistej wojny w środowisku sędziowskim, kwestionowania umocowania przez jednych sędziów, tych dawniej powołanych, umocowania tych drugich sędziów, nowo powołanych, do sprawowania urzędu sędziowskiego. Czy, używając języka Trybunału Konstytucyjnego, w jednym z ważnych wyroków zapadłych w tej problematyce, zakotwiczonych, mianowicie ustawy wykluczają możliwość potraktowania sędziego, powołanego na wniosek KRS, ukształtowanej w trybie ustawy z 8 grudnia 2017, przenoszenia takich nowo powołanych sędziów w stan spoczynku *ab initio*, do czego się sprowadzają oczekiwania niektórych jurysdykcji.

To rozwiązanie, jak już powiedziałem, zostało wprowadzone w życie i skonsumowane w wieloraki sposób, nie tylko poprzez powołanie składu personalnego Izby Odpowiedzialności Zawodowej, ale też w praktyce stosowane są te przepisy, obejmujące także i test. Warto, proszę Wysokiego Trybunału, podkreślić, że na etapie prac legislacyjnych – one się toczyły właściwie równolegle – bo o ile inicjatywa Prezydenta Rzeczypospolitej, to był wniosek o uchwalenie ustawy i projekt dołączony do tego wniosku z 4 lutego, niemal równocześnie, bo 11 lutego ub. r. wpłynęła inicjatywa poselska nowelizacji tych samych czterech ustaw ustrojowych w sferze odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nazywam to próbą swoistą czynnego żalu parlamentu i próbą zmiany sytuacji, jaka została ukształtowana regulacją z 9 czerwca, ale próbą nieskuteczną. Bliższe wywody są zawarte w moim piśmie procesowym – nie we wniosku pana Prezydenta – warto jednak podkreślić, że ustawodawca polski, a inicjatywa pochodziła od grupy posłów, podobnie jak w niniejszej sprawie zaskarżona regulacja, i jej motywem głównym – swoistym lejtmotywy – było dążenie do wykonania skutków wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 15 lipca 2021 roku. Na to się sposób niedwuznacznie powołują, w sprawie C 791/19, ale ta regulacja – i to też warto podkreślić, chociaż procedowana była równolegle z inicjatywą pana Prezydenta – nie wywarła skutku na ostateczny kształt ustawy, tej ustawy, powiadam, z 9 czerwca. Jakkolwiek na stronie sejmowej do dzisiaj możemy znaleźć informację, iż zakończenie procesu ustawodawczego z inicjatywy posłów, o której

mówię zakończył się uchwaleniem ustawy, ale porównanie treści obydwu projektów z finalnym efektem jest oczywiste.

Powinienem się odnieść, co nam zostało dość dokładnie zrobione, do kwestii owego właśnie Krajowego planu odbudowy i wzmocnienia odporności. Proszę Trybunału Konstytucyjnego, poprzednia rozprawa, dotycząca w sprawie o sygnaturze K 8/21, dotyczyła i Traktatu i Statutu. Tu nie mamy do czynienia z prawem europejskim – ja nie mówię o rozporządzeniu, które było podstawą ustaleń, rekomendacji, czy wniosku Komisji Europejskiej, czy zatwierdzenia tego wniosku przez Radę Unii Europejskiej. Krajowy plan odbudowy został przyjęty z inicjatywy polskiej, o tym trzeba pamiętać. To był pewien projekt, wniesiony, opracowany w jednym z resortów byłego rządu – nie obecnego, tylko tego wcześniejszego. Ponieważ obecny parlament w tej ustawie, która jest kwestionowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej, odwołują się i stanowiska uczestników, zarówno Prezesa Rady Ministrów, jak i Marszałek Sejmu, odwołuję się do tego Planu, proszę, aby Trybunał Konstytucyjny miał w polu widzenia także postanowienia tego o trudnej do oceny charakteru aktu – na pewno nie jest to akt normatywny. To jest pewna postać warunków umowy między stronami, czyli Unią Europejską, a Stroną polską jako beneficjenta pewnych środków finansowych w ramach tego planu.

Jedną rzecz tylko proszę, aby Trybunał dostrzegł jako kluczowy element. Otóż w tych tak zwanych kamieniach milowych, zarówno w przedłożeniu strony polskiej, jak i w tym, co rekomendowała Komisja Europejska, jak i tym wreszcie, co Rada Unii Europejskiej zatwierdziła, jest mowa o pewnych warunkach, mających służyć nie czemu innemu, ale ochronie interesów finansowych Unii Europejskiej. Te środki finansowe miały być niejako zabezpieczone, poprzez – w szczególności – przeprowadzenie pewnych reform w sądownictwie naszym, polskim, mających na celu zapewnienie skuteczności prawa Unii Europejskiej i tam jest jeden element, który bardzo detalicznie został wykazany w stanowisku, które mam zaszczyt reprezentować – wnioskodawcy i w moim własnym piśmie. Mianowicie jeden z tych wymogów, a pamiętamy, że toczą się te postępowania ustawodawcze już i po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Wielkiej Izby z 19 listopada roku 2019 i po wyroku z 2 marca 2021, i po tym wspomnianym przed chwilą wyroku z 15 lipca 2021. Ten pierwszy i ostatni dotyczyły w szczególności Izby Dyscyplinarnej.

Ów wymóg, proponowany przez stronę polską w tym wystąpieniu i potwierdzony w zatwierdzonej wersji KPO – w skrócie mówiąc – obejmuje przekazanie przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego swej kognicji spraw zawisłych przed tą Izbą innej izbie tego sądu, tego wymienionego najwyższego, której skład będzie się zasadniczo różnił od

składu dotychczasowej Izby Dyscyplinarnej. Jakkolwiek inicjatywa pana Prezydenta z lutego 2022 roku nie odwołuje się wprost w uzasadnieniu do tego wskazania czy wymogu, niewątpliwie z nią korespondowała. Oto utworzono inną, odrębną izbę, w składzie w 100% różnym od Izby Dyscyplinarnej – żaden z dotychczasowych sędziów Izby Dyscyplinarnej nie wszedł w skład nowo utworzonej Izby Odpowiedzialności Zawodowej. Zaskarżona ustawa dokonuje tutaj rewolucji, czy wolty, czy rewolty, bo odbiera kompetencje Sądowi Najwyższemu i przekazuje je nie którejś z izb istniejących, czy nowej – tego z KPO nie można było wyprowadzić wniosku, czy ma być nowoutworzona czy może być jedna z istniejących – i przekazuje zupełnie innemu sądowi.

Jest też istotne pole sporu pomiędzy wnioskodawcą, a uczestnikami, których wymieniałem, czyli Prezesem Rady Ministrów oraz Marszałek Sejmu, dotyczące tego, co wprowadza *novum* – zaraz o tym powiem nieco bliżej – właśnie zaskarżona ustawa, czyli rozszerzenie testu także na sędziów, ale nie jako obiekt testowania, ale podmiot inicjatywy. Podkreślam jeszcze raz, tego w wersji obowiązującej dzisiaj nie ma, to stanowi jedno z nowych rozwiązań, mianowicie z powołaniem też na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Argumentowali wnioskodawcy, posłowie i tak też izba ostatecznie to zaakceptowała, iż test, o którym wspomniałem będzie możliwy do zainicjowania również przez sędziów, innych sędziów, niż ten sędzia – jak to mówiono w staropolskim prawie – naganiony, kwestionowany powiedzielibyśmy dzisiaj i z poszerzeniem kryteriów kontroli, także na przesłankę ustanowienia na podstawie ustawy, co jest elementem art. 47 chociażby – prawa do sądu – w wersji Karty praw podstawowych.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, ja twierdzę, że zarówno we wniosku Komisji Europejskiej z 1 czerwca, jak i w zatwierdzeniu tego wniosku decyzją Rady z 14 czerwca 2022 roku – zwłaszcza w tym drugim akcie – i w opisie kamieni milowych nie ma tego elementu, który by rozszerzał inicjatywę testu na innych sędziów. Natomiast istotnie jest element ustanowienia na podstawie ustawy i już się do tego króciutko odnoszę. Przed chwilą zostało przedstawione przez panią sędzię przewodniczącą składu orzekającego, treść wniosku Prezydenta. Istotnie ma on 8 punktów, nie będę ich relacjonował, ani argumentował bliżej na tym etapie – być może w fazie odpowiedzi na pytania ze strony składu orzekającego Wysokiego Trybunału – ale właśnie ten ostatni wymieniony element, czyli kwestia ustanowienia na podstawie ustawy jest jednym z zarzutów – to jest zarzut punktu pierwszego wniosku Prezydenta.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, sądy są ustanawiane w oparciu o Konstytucję i ustawy, chociażby te cztery ustawy ustrojowe, o które tutaj chodzi. Ustawa o

Sądzie Najwyższym, Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawę dotyczącą sądów administracyjnych czy sądów wojskowych, ale w tym pojęciu ustanowienia na mocy ustawy, które ma też bogate orzecznictwo nie podlega wątpliwości, iż w Polsce nikt nie może być sędzią inaczej, jak przy zastosowaniu podstaw konstytucyjnych i ustawowych. *Nota bene* przepisy konstytucyjne normujące tę kompetencję Prezydenta, wykonywaną na podstawie wniosku KRS – art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji – stanowią kompletne, zupełne opisanie kompetencji głowy państwa; Trybunał Konstytucyjny podkreślał to wielokrotnie. A zatem sądy, w znaczeniu organizacyjnym są ustanawiane w oparciu... mają podstawy konstytucyjne i w oparciu o te ustawy ustrojowe, natomiast sędziowie są umocowywani, czyli powoływani do pełnienia tego urzędu – powoływane konkretne osoby – w oparciu o Konstytucję i również przepisy ustawowe, ale te drugie ustawowe nie dotyczą działania Prezydenta. To, w jaki sposób dochodzi do przedstawienia czy zgłoszenia kandydatury na wolne miejsce, wolne stanowisko sędziowskie, procedowania w Krajowej Radzie Sądownictwa i wreszcie przedstawienia przez Krajową radę, czy ewentualnie kwestionowanie uchwał KRS o przedstawieniu lub nie przedstawieniu danego kandydata Prezydentowi z wnioskiem o powołanie, to nie dotyczy kompetencji Prezydenta.

Chce powiedzieć zatem, że nie może być tak rozumiany ten wymóg, ustanowienia na podstawie ustawy, iżby każdy sędzia mógł dokonywać oceny tego ustanowienia, bo oznaczałoby to ocenę czego. Albo ocenę podstaw normatywnych, w szczególności ustawowych, w kontekście Konstytucji czy prawa międzynarodowego, czy prawa europejskiego, albo ocena skuteczności postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu do pełnienia urzędu. Tego zaakceptować nie można, po prostu mimo takich koncepcji pojawiających się w ostatnich latach, iż sędziowie sądów, czy to najwyższego, czy administracyjnych, czy nawet powszechnych, mogliby ci sędziowie sprawować kontrolę rozproszoną, bo kontestowane jest funkcjonowanie i efekty orzecznicze Trybunału Konstytucyjnego. Ta koncepcja absolutnie nie jest podzielana przez Prezydenta Rzeczypospolitej i nie może być zaakceptowana, jeśli chcemy zachować ład konstytucyjny, unormowany w naszej ustawie zasadniczej.

Test z urzędu. W sposób jednoznaczny wniosek Prezydenta Rzeczypospolitej wykazuje, dlaczego taki test prowadzony na wniosek innych sędziów z danego składu orzekającego jest nieakceptowalny. Jest, proszę Wysokiego Trybunału, mówiąc wprost, przekłamaniem, jest pewnym przejawem pewnej obłudy, iż – jeśli mam użyć dosadnych słów – twierdzenie powtarzające się, ot chociażby, w uchwale izb połączonych – nie wszystkich Izb Sądu Najwyższego – z 23 stycznia roku 2020. W uchwale, poddanej zresztą

dwukrotnie ocenie Wysokiego Trybunału, 20-21 kwietnia roku 2020 oraz w sprawie kontroli zgodności norm hierarchicznej, a dzień później zapadłym postanowieniu w trybie rozstrzygnięcia wniosku... rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego pomiędzy Sądem Najwyższym, a Sejmem z jednej strony, a po drugie pomiędzy Sądem Najwyższym, a Prezydentem.

Otóż odwołując się do tych właśnie wypowiedzi w wyroku i w postanowieniu Trybunału. Jest pewnym fundamentalnym nieporozumieniem i pewnym przekłamaniami, i pewną iluzją, pewnym pozorowaniem twierdzenie, że z jednej strony nikt nie podważa skuteczności, wykonalności, trwałości postanowień Prezydenta o powołanie do pełnienia urzędu sędziego. Nie ma w świetle Konstytucji, w świetle ustawodawca nie mogłoby być, nie ma takich instrumentów prawnych, ale z drugiej strony – powiada przykładowo Sąd Najwyższy, czy jurysdykcje europejskie – takie postanowienie nie oznacza trwałego umocowania. Nie oznacza wykluczenia oceny w danym postępowaniu, czy sędzia jest czy nie jest niezawisły i bezstronny, a nawet ustanowiony na podstawie ustawy. I tu, Wysoki Trybunał Konstytucyjny, bardzo proszę o też uwzględnienie tego argumentu, który się pojawia i we wniosku i w jego pewnym jeszcze rozwinięciu, w piśmie procesowym. Tu tkwi fundamentalny błąd metodologiczny, jurydyczny, aksjologiczny każdego rodzaju.

Otóż w składzie Wysokiego Trybunału są osoby – to nie jest jakaś personalna wycieczka, ale konstatacja – które w przeszłości wykonywały urząd sędziego różnych sądów, w tym ścisłym, konstytucyjnym, znaczeniu, nie w Trybunale i wiemy, że to sędzia w sprawowaniu swojego urzędu jest zobligowany do bycia niezawisłym. To jest być albo nie być sędziego. Albo sędzia jest niezawisły, albo traci, zrzeka się atrybutów sędziego, ale właśnie sędzia sprawujący urząd. Dlatego ocena... dotyczy to również obserwacji innych prawników, którzy występowali w postępowaniach sądowych. Próba przenoszenia standardu niezawisłości i bezstronności na etap – i to kwestionuje Prezydent w swoim wniosku – na etap dotyczący postępowania nominacyjnego przed Krajową Radą Sądownictwa i do momentu zapadnięcia postanowienia Prezydenta o powołaniu jest strukturalnym nieporozumieniem. Dopiero, kiedy otrzymuje akt powołania, obejmuje wyznaczoną mu siedzibę, stanowisko, dopiero wtedy nabywa *votum*, prawo do orzekania, sprawowania wymiaru sprawiedliwości w imieniu państwa naszego, do posługiwania się atrybutami władzy sądowniczej – togą, łańcuchem z insygnium, godłem państwowym czy biretem w niektórych przypadkach – i dopiero wtedy może być taka osoba bardzo krytycznie, skutecznie oceniana, testowana. Jest czy nie jest niezawisła, jest czy nie jest bezstronna, dopiero wtedy.

Proszę Wysokiego Trybunału, okoliczności powołania nie mogą być podstawą kwestionowania orzeczeń wydanych przez danego sędziego, tak jest obecnie. Nowelizacja zaskarżona przez pana Prezydenta uchyla ten przepis, a to ma też wpływ na modyfikację postępowania dyscyplinarnego. Są badania, których nie poruszamy w tych – ani pan Prezydent ani ja – ale wskazujące na to, w jaki sposób przed rokiem 2018 następowała obsada personalna naszej władzy sądowniczej, jaki przemożny wpływ miały środowiska sędziowskie, establishmentu – dokładnie mówiąc – sędziowskiego na ten proces nominacyjny. To roszczenie środowisk sędziowskich, polskich środowisk sędziowskich, o wpływ, decydujący wpływ na obsadę personalną – chyba nie ma wielu takich przykładów, profesji, a w szczególności tak istotnej, tak doniosłej dla państwa, także dla ochrony praw człowieka, profesji – gdzie to roszczenie byłoby tak jednoznacznie ujawniane.

Te okoliczności, proszę Wysokiego Trybunału, gdybyśmy spojrzeli trochę historycznie, były zawsze istotne, ale jakie skutki pociągały. W roku 1989, początku transformacji i narodzin Krajowej Rady Sądownictwa – ustawa z 20 grudnia 1989 roku – mieliśmy środowisko sędziowskie, które było wykreowane jeszcze w czasach Rady Państwa. Było to środowisko, którego niezależność, a personalną niezawisłość gwałcono w sposób ewidentny. W samej rocie ślubowania sędziowskiego było zawarte sformułowanie, które mogło demoralizować osobę, ale nawet w najgorszych czasach – na przykład stanu wojennego, którego kolejną rocznicę za dwa dni będziemy pamiętali, czy obchodzili – nawet w tych najgorszych, najtrudniejszych czasach przesileń, w poprzednim ustroju, sędziowie powołani przez Radę Państwa, która mogła ich też odwołać z powodu utraty rękojmi wykonywania sędziego, czy funkcji sędziego w PRL, nawet w najtrudniejszych czasach sędziowie potrafili zachowywać – sądy niezależność, sędziowie niezawisłość i bezstronność. Nikt nigdy nie zweryfikował środowiska sędziowskiego po roku 1989. Jeśli tak, to próba wprowadzenia takich mechanizmów weryfikacji czy lustracji – ale lustracji innej niż ta dotycząca byłej, minionej współpracy służby lub pracy w organach bezpieczeństwa państwa ludowego – próba wprowadzenia dzisiaj tego rodzaju mechanizmów nie może być przez Prezydenta zaakceptowana.

Ale to nie tylko – i tak proszę, aby Trybunał Konstytucyjny rozumiał wniosek pana Prezydenta – nie chodzi tylko – to nawet w pewnym sensie nie jest najistotniejsze – że podważa się walor prerogatywy, czyli kompetencji własnej, osobistego uprawnienia Prezydenta, to nie tylko o to chodzi. Chodzi o to, że władza sądownicza jest jednym z tych filarów państwa prawa, państwa prawnego, jakim jest Rzeczpospolita, jest nieodzowna w każdym państwie – nawet w państwie demokratycznym – w perspektywie ochrony praw i

wolności. Okoliczności dotyczące powołania nie mogą być podstawą ani wyłączną testu, ani nie mogą być podstawą kwestionowania, uchylenia, stwierdzenia nieważności orzeczeń wydanych przez danego sędziego. To zarzut trzeci. Gdy chodzi o właśnie nowe kontraty deliktu dyscyplinarnego, proszę Wysokiego Trybunału, stanowisko Prezydenta nie polega na przeświadczeniu, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest najlepszym remedium na możliwe nadużycia, uchybienia, czy sprzeniewierzenie się przez sędziego tym kardynalnym cnotom, jakie stanowi niezawisłość i bezstronność.

Ale też jest tutaj sporo nieporozumień. Przykładowo w tych wypowiedziach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, gdzie mówi się o tym, że treść orzeczenia nie może grozić odpowiedzialnością karną sędziemu. Ja, proszę Wysokiego Trybunału, w praktyce – nie aż takiej bogatej, ale sądowej, jako adwokat w przeszłości – trzykrotnie zaledwie składałem wnioski o wyłączenie sędziego. Nigdy z powodu wątpliwości co do niezawisłości, zawsze z powodu wątpliwości co do zachowania bezstronności w konkretnym postępowaniu. Na czym polega to nieporozumienie, o którym wspominam. A na tym, proszę Wysokiego Trybunału, że niezawisłość sędziego, podobnie jak i bezstronność nie są sędziemu dane, ale zadane, ale po drugie, nikt i w żaden sposób nie może wyuczyć, pozbawić, zgwałcić – powiem dosadnie – sędziego, obrabować z tych walorów, jest to niemożliwe bez współdziałania deliktualnego albo przestępnego samego sędziego. Nie sposób wyobrazić sobie, że sędzia zastraszony, proszony albo zachęcony korzyścią materialną czy osobistą, przez to działanie danej strony, jest skazany, aby postępować, jak tego oczekuje – ten wywierający wpływ na sędziego.

Ostateczną gwarancją niezawisłości sędziego jest złożeniu urzędu. Sędzia też sam może wnioskować o jego wyłączenie, gdy dostrzeże przesłanki ku temu. Rzecz polega na tym, że jeżeli dojdzie, a zaiste ja nie potrafiłbym wskazać ze swojej praktyki – blisko 30-letniej, licząc aplikację – przypadku, aby były uzasadnione wątpliwości co do niezawisłości sędziego. Może dlatego, że tę praktykę rozpoczynałem już u schyłku PRL-u czy po ustaniu tamtej formacji, ale proszę Wysokiego Trybunału, jeżeli sobie wyobrażymy taką hipotezę, że dochodzi do skutecznego sprzeniewierzenia się tym wymogom, to przecież – jeśli tak – to gdzie da temu wyraz sędzia orzekający w sprawie karnej, cywilnej, rodzinnej, gospodarczej, pracowniczej, ZUS-owskiej, ubezpieczeniowej. Nie tylko w jego zachowaniu – przyjmijmy – stronniczym w toku procesu wobec jakiejś strony czy uczestnika, wobec jednej preferencyjne, wobec drugiej dyskryminujące, ale przecież w rozstrzygnięciu. Przecież sprzeniewierzenie się tym kardynalnym cnotom właśnie najczęściej znajdzie wyraz nie tyle w przebiegu postępowania, co w jego efekcie. A zatem, czy może się tak zdarzyć, że

treść orzeczenia będzie wyrazem rażącego naruszenia prawa, rażącego sprzeniewierzenia się tym wymogom czy naruszenia zasad deontologii zawodu, profesji sędziego – może się tak zdarzyć.

Kolejny zarzut, zawarty w punkcie 5, dotyczy kognicji Naczelnego Sądu Administracyjnego. Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, nikt nie chciał tej regulacji, tej zawartej w ustawie z 13 stycznia br. Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego przedstawił swoje stanowisko parlamentowi – głowa państwa też je zna, na nie się powołuje. Wskazywano, iż tak radykalna zmiana kognicji sądu administracyjnego, naczelnego w tym przypadku, mianowicie kontrola legalności działań administracji publicznej, w tym zgodności z prawem aktów prawa miejscowego, aktów administracji rządowej, terenowej, nie jest przygotowany do objęcia takiej roli, do objęcia roli naczelnego sądu dyscyplinarnego dla sędziów Sądu Najwyższego i w ogóle sędziów polskich sądów. Nie jest... mimo, że jest na tym etapie sądem dyscyplinarnym dla własnych sędziów, Naczelny Sąd Administracyjny, nie oznacza to, że równie dobrze, jak twierdzi jeden z uczestników postępowania, może objąć całość kognicji w sprawie, po pierwsze immunitetu sędziów, po drugie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, a po trzecie właśnie owego testu niezawisłości i bezstronności, a nadto ustanowienia na mocy ustawy.

To jest rzecz, która wiąże się także z pozycją Sądu Najwyższego. Nie można zamykać oczu na to, że jeśli któryś z sądów jest w świetle Konstytucji predystynowany do roli takiej właśnie, zwierzchniej, organu nadzoru judykacyjnego, to tylko Sąd Najwyższy. Zresztą nad orzecznictwem tę rolę sprawuje nad orzecznictwem sądów powszechnych i wojskowych, odpowiednio NSA wobec orzecznictwa wojewódzkich sądów administracyjnych. Nie jest przypadkiem, kiedy Konstytucja używa takiego stopnia – najwyższy. Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej, Prezydent jest najwyższym przedstawicielem, ale i najwyższym zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, mamy Najwyższą Izbę Kontroli, wreszcie mamy Sąd Najwyższy. Nie jest on tylko nominalnie sądem najwyższym i o ile na to wskazuje stanowisko wnioskodawcy i jego pełnomocnika, o ile w unormowaniu Konstytucji znajdujemy silne racje dla takiego rozwiązania jak to, które jeszcze obowiązuje, w którym to Sąd Najwyższy jest sądem ostatniego słowa w sprawach dotyczących sądów powszechnych i wojskowych, ale także własnych sędziów, o tyle nie ma żadnego uzasadnienia przekazania tej kognicji Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu, który oprócz wszystkich innych argumentów nie jest inną Izbą Sądu Najwyższego. Gdyby to była Izba Administracyjna, jak kiedyś, kiedy mieliśmy jeszcze jednoinstancyjne sądownictwo administracyjne, byłoby to może do obrony.

Mniej może istotne z punktu widzenia wniosku, ale też nie bezpodstawnie wytknięte w postaci zarzutów unormowania, to są te dotyczące rozszerzenia możliwości wznowienia postępowania. Wnioskodawca bardzo precyzyjnie wykazuje, iż w tej regulacji z 9 czerwca możliwość wznowienia postępowania przez sędziów dotkniętych orzeczeniami byłej Izby – już nieistniejącej Izby Dyscyplinarnej – były przewidziane. Zdaniem wnioskodawcy, którego reprezentuję, nie ma żadnego uzasadnienia także ten element rozwiązania ustawy zaskarżonej, który rozszerza to wznowienie, wznowienie bez wznowienia, wznowienie po wznowieniu. Wszak nie chodzi, proszę Trybunału, o jakieś przeciętne strony postępowania, ale strony kwalifikowalne – właśnie sędziów.

I wreszcie *vacatio legis*, które jest zbyt krótkie w perspektywie standardów demokratycznego państwa prawa i standardów stanowienia prawa. Nie cofamy tego zarzutu, niezależnie od tego, iż pomiędzy zainicjowaniem tego postępowania, a przystąpieniem przez Trybunał do rozpoznania mija już dość dużo czasu, bo przypomnę jeszcze raz, wniosek został złożony 21 lutego br. Do stanowisk uczestników zapewne będzie sposobność odnieść się jeszcze na innym etapie tego postępowania.

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, pragnę przypomnieć orzeczenie, które jedno z nich już wymieniłem, Trybunału Konstytucyjnego, gdzie Trybunał był angażowany w tę debatę, w ten spór polsko-unijny, polsko-polski między naszymi jurysdykcjami. Z jednej strony i Trybunałem, z drugiej Sądem Najwyższym, czy Naczelnym Sądem Administracyjnym, które tak – używając tej metafory kamieni milowych – stanowią pewne kamienie też milowe dorobku orzeczniczego Trybunału. To są rzeczy znane. Zaczęło się chyba od wyroku z 25 marca 2019 roku, sygnatura K 12/18 z wniosku samej Krajowej Rady Sądownictwa.

Chodziło o tę radykalną zmianę, przyjętą 8 grudnia roku 2017, dotyczącego określenia w ustawie kto wybiera 15 sędziów w składzie Krajowej Rady Sądownictwa, spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, wojskowych i administracyjnych. To był wyrok z 25 marca; dotyczy ten wyrok też bardzo istotnej sprawy – możliwości odwołania do Naczelnego Sądu Administracyjnego od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa. To jest istotnie, moim zdaniem, prejudykat w niniejszej sprawie, bo jeżeli Trybunał Konstytucyjny wówczas stwierdził... pomijam już kwestię, że ustawa zasadnicza nie przesądza kto ma wybierać, są możliwe różne rozwiązania, nie jest wykluczone, konstytucyjnie nie może być dezaprobowane i to, które przyjął ustawodawca, czyli że sam Sejm wybiera. Ale Trybunał zdyskwalifikował drogę odwoławczą od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa do NSA stwierdzając, że nic nie predestynuje tego sądu, którego

powołaniem konstytucyjnym jest kontrola administracji publicznej a KRS niewątpliwie nie należy do pionu administracji publicznej. Nic, ani funkcje ustrojowe, ani procedura, ani przedmiot sprawy. Proszę Trybunału, *a minori ad maius*. Jeżeli proces nominacyjny nie może podlegać w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego jurysdykcji NSA, to tym bardziej nie może podlegać wykonywanie funkcji sędziego, decydowanie o jego odpowiedzialności dyscyplinarnej, testowanie czy wyrażanie zgody na ściganie karne sędziego.

Drugi wyrok, który już wspominałem, z 20 kwietnia 2020, sygnatura U 2/20. Co ciekawe, na wniosek Prezesa Rady Ministrów i co ciekawe jak bardzo ten sam Prezes Rady Ministrów odszedł od wcześniejszych swoich poglądów prezentowanych w tej i jeszcze jednej co najmniej sprawie. Otóż dotyczyło to uchwały izb połączonych. Trybunał Konstytucyjny nie tylko uznał za akt normatywny, za źródło prawa tę uchwałę trzech izb, ale niekompletnych trzech izb z 23 stycznia 2020 roku, ale też Trybunał Konstytucyjny odniósł do skutków. Były tam pewne argumenty zbieżne z tym, co dzień później w postanowieniu wspomnianym z 21 kwietnia roku 2020, w sprawie Kpt 1/20 Trybunał wygłosił. Mam szereg tych argumentów, ale nie będę ich przytaczał, Trybunał Konstytucyjny je zna przecież. Tam właśnie chodziło też o kwestię skuteczności aktu powołania sędziego i znaczenie w ogóle sędziów dla państwa jako takiego.

A zatem, zaskarżona ustawa zupełnie nie ma w polu widzenia tych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego – tych trzech, które do tej pory przytoczyłem. Kolejny wyrok – 14 lipca 2021 roku – pytanie prawne było Izby Dyscyplinarnej, ale to, co się później z tą Izbą stało przecież nie pozbawia skuteczności tego wystąpienia, zwłaszcza rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Tam właśnie chodziło między innymi o te słynne środki tymczasowe, dotyczące władzy sądowniczej, co stanowiło zbliżoną do rozpoznanej dzisiaj sprawy o sygnaturze K 8/21, ale nie tożsamej. Kolejny wyrok z 7 października 2021 roku, jedno z też fundamentalnych rozstrzygnięć – sygnatura K 3/21 – na wniosek, Trybunał orzekał, Prezesa Rady Ministrów.

W piśmie procesowym, które miałem zaszczyt złożyć Trybunałowi Konstytucyjnemu 1 czerwca tego roku, cytowany jest obszernie i ten wniosek i rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego. Już pomijam stanowisko ówczesnego szefa rządu, ale stanowisko parlamentu, a przecież to jest jeden z adresatów wyroków naszego Trybunału Konstytucyjnego, stanowisko parlamentu wyrażone w zaskarżonej ustawie jest diametralnie sprzeczne z tymi wymaganiami, jakie sformułował Trybunał; nie tyle sformułował Trybunał, co wysłowił w swoim rozstrzygnięciu, w jego motywach

argumentując znaczenie polskiej Konstytucji. I wreszcie ten wyrok zapadły dzisiaj, w dniu dzisiejszym, w którym w szczególności Trybunał zaprezentował wykładnię art. 8 ust. 1 Konstytucji, stanowiący, iż Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej.

Proszę Trybunału Konstytucyjnego, wyrażam pogląd i przekonanie, także imieniem mojego mocodawcy – Prezydenta Rzeczypospolitej – że ugruntowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego – bynajmniej nie rozpoczętym tym wyrokiem, o którym powiedziałem, z roku 2019, ale i wcześniej – także w kontekście problemu akcesji, integracji europejskiej Rzeczypospolitej Polskiej w strukturach Unii Europejskiej, od oceny Traktatu akcesyjnego, poprzez cały szereg różnych orzeczeń. Przyjmując ten dorobek i respektując, szanując ten dorobek nie można w żadnym zakresie zaskarżenia rozwiązań zaakceptować ustawy z 13 stycznia 2023 roku. Ta ustawa zaiste prowadzi do destrukcji polskiego ładu konstytucyjnego, ładu prawnego i w sferze normatywnej, ale i co gorsza, w zakresie skutków dla – nie tylko środowisk sędziowskich – ale i tych podmiotów, które są jakby beneficjentami tego unormowania, czyli stron uczestników postępowania sądowego. O nich tu chodzi. Te wszystkie walory, o których powiedziałem, urzędu sędziego, ten wymóg niezawisłości i bezstronności, to nie są ustanowione dla komfortu zawodowego samych sędziów wymogi, ale dlatego, by prawo do sądu było prawem do sądu, a nie tylko do postępowania przed organem, na którego siedzibie wisi szyld z odpowiednią nazwą.

W tej sytuacji, proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, podkreślając fałszywość tezy, iżby zaskarżenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej tej ustawy – ustawy, której głowa państwa nie może zaakceptować, której nie akceptują środowiska sędziowskie – aby miało jakiś wpływ na naszą pozycję na arenie międzynarodowej, czy w szczególności w relacjach z Unią Europejską, aby mogło być rzeczywiście podstawą zablokowania środków z KPO. To jest argument chybiony, to jest argument demagogiczny, argument podnoszony przez polityków i obezwładniany przez zapewnienia, przykładowo, jednego z prominentnych polityków dzisiejszej już większości parlamentarnej, iż odblokuje środki KPO, nawet bez żadnej zmiany stanu prawnego w tej dziedzinie, o której rozważamy. Gdyby tak się stało, byłby to wielki sukces tej opcji, czy tego konkretnie polityka, ale też wielki dowód na prymat polityki przed prawem.

Dlatego popierając wniosek Prezydenta Rzeczypospolitej, wraz z uzupełnieniami wskazanymi, dostrzegając zbieżne z wnioskiem pana Prezydenta stanowisko Prokuratora Generalnego, podkreślając także stanowisko – właśnie – powołanego, predystynowanego – może tak lepiej – do wyrażania tegoż stanowiska organu, czyli konstytucyjnego strażnika

niezależności sądów i niezawisłości sędziów, o co w istocie chodzi w tym postępowaniu, czyli Krajowej Rady Sądownictwa, wyrażoną w uchwale z 19 – jeśli dobrze pamiętam – maja bieżącego roku, a jednocześnie, podkreślając jeszcze ponownie, że nie podobna zgodzić się ze stanowiskiem uczestnika wezwanego do udziału w sprawie, czyli ówczesnego Prezesa Rady Ministrów, zawartego w jego piśmie, czy jego pełnomocnika dokładnie, z 24 marca, jak i nie dzieląc argumentacji Marszałka Sejmu z 30 marca, wnoszę o uwzględnienie wniosku złożonego przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana prokuratora.

Pan Robert Hernand:

Wysoki Trybunale, z uwagi na to, że stanowisko Prokuratora Generalnego jest właściwie zbieżne całkowicie ze stanowiskiem pana Prezydenta i także podziela w pełni argumentację, która została tutaj przedstawiona Wysokiemu Trybunałowi, chciałbym dosłownie kilka chwil poświęcić, ale troszeczkę innemu zagadnieniu, zbliżonemu z tym, ponieważ nie będę się odnosił do tych samych orzeczeń Trybunału czy przedstawiał tej samej argumentacji, bo właściwie byłaby powtórzeniem słów pana profesora. Ja, Wysoki Trybunale, występowałem niejednokrotnie przed Wysokim Trybunałem w tych sprawach dotyczących sądownictwa. Tutaj, na tej Sali, mogę powiedzieć, przepraszam, wspólnie dokonywaliśmy oceny rozwiązań ustawowych, badaliśmy kwestię styku prawa europejskiego z prawem krajowym, gdzie Wysoki Trybunał uznawał wyższość ustawy zasadniczej i ten wzorzec, który jest właściwie przyjęty przez Trybunał Konstytucyjny od kilkunastu lat, jak nie od kilkadziesiątu, kiedy Trybunał to badał pewne akty unijne i w sposób stanowczy stwierdzał nadrzędność polskiej Konstytucji, cały czas podkreślając ten element.

Trybunał, także wcześniej, badał kwestie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa i nie wyciągał wniosków, stwierdzając niekonstytucyjność rozwiązań tak daleko idących, jakie są czasami wyciągane na forum publicznym, że wszelkie nominacje i akt prerogatywy Prezydenta jest na tyle wadliwy, ponieważ podstawa wadliwości, tkwi w takim ukształtowaniu Krajowej Rady Sądownictwa. Przecież były także poważne zarzuty, które mogły wpłynąć na kwestie, ocenę powołań sędziowskich. Także Wysoki Trybunał, badając ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa w kształcie przed zmianą, nie dokonywał tak idących daleko i negatywnych wyciągał w tym zakresie wniosków.

Wysoki Trybunale, ja kiedyś mówiłem na tej Sali o takim pierwotnym, moim zdaniem, grzechu, który pojawił się w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii

Europejskiej, to jest ten test, który zastosował Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, ale taki test zagrożenia, poczucia u obywatela niebezpieczeństwa, że sędzia nie może mieć przymiotu niezawisłości, a sąd nie może mieć przymiotu niezależności i właśnie na tym, takim bardzo abstrakcyjnym założeniu, zbudowano szereg dalej idących wniosków, co do zmian w polskim sądownictwie. Jeden z sędziów niemieckich, o czym pan profesor nie powiedział, zapytał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, czy on aby na pewno jest niezawisły. Był to sędzia administracyjny.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w składzie – o ile pamiętam – 5-osobowym stwierdził rzecz następującą. Kwestię pojęcia niezawisłości, o czym pan profesor mówi, zaczyna się od momentu, w którym sędzia dostanie togę i łańcuch sędziowski i od tego momentu możemy badać, a przypominam, może nie Wysokiemu Trybunałowi, ale publiczności, że proces powołania sędziów w Niemczech jest na tyle... ma taki wpływ władza wykonawcza, jeżeli Polska przyjęła takie rozwiązania, to właściwie nie byłoby żadnej możliwości dyskusji z organami unijnymi. Także chcę przypomnieć, że proces powołania sędziego w Czechach, każdy sędzia musi mieć kontrasygnatę premiera, czyli ewidentny wpływ władzy wykonawczej.

Obecne rozwiązanie, w polskim ustawodawstwie, dokładnie tak, jak w Hiszpanii, a wpływ władzy wykonawczej jest ewidentnie widoczny, to przenikanie się, bo pojęcie wpływu jest negatywnym. To przenikanie się różnych władz, to jest istotą właśnie funkcjonowania państwa skutecznego, państwa, gdzie to przenikanie wspomaga poszczególne władze, jest w różne w krajach europejskich. Wysoki Trybunał, Prokurator Generalny podtrzymuje swoje stanowisko pisemne z dnia 26 października br. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Ponieważ stanowiska, panowie podkreśliliście przed chwilą – są w zasadzie zbieżne – a pozostałych uczestników postępowania nie ma na Sali, w związku z tym byśmy przeszli do pytań.

[Sędziowie składu orzekającego nie zgłosili pytań do uczestników postępowania]

Nie ma również pytań ze strony składu sędziowskiego. To ja bym poprosiła, każdego z panów o krótkie, ale naprawdę krótkie, podsumowanie.

Pan Dariusz Dudek:

Proszę Trybunału Konstytucyjnego, nie będę miał zatem stosownej możliwości odnieść się do stanowisk poszczególnych uczestników, ale proszę mi pozwolić tylko na jedną istotną... jedno istotne odniesienie, to będzie bardzo krótkie rzeczywiście.

Wspomniałem w swoim wstępnym wystąpieniu o wadze przeniesienia tego instrumentu, tego testu na etap powoływania sędziego. Chciałbym, aby Trybunał Konstytucyjny, bardzo bym prosił o to, zwrócił uwagę na argumentację uczestnika postępowania, czyli w imieniu Prezesa Rady Ministrów, przez pełnomocnika, który pełnił wówczas funkcję Prezesa Rządowego Centrum Legislacji.

Otóż, kiedy próbuję wykazywać w polemice ze stanowiskiem Prezydenta Rzeczypospolitej, iż taki test, odnoszący się do etapu powoływania nie będzie w żadnej mierze naruszał prerogatywnej kompetencji Prezydenta w tej mierze, podaję w swoim piśmie procesowym – przy opisie istoty problemu konstytucyjnego – takie oto argumenty; to jest stanowisko ówczesnego szefa rządu.

Przeprowadzając test w zakresie przesłanki ustanowienia na podstawie ustawy, sąd będzie badał, ale jedynie jako element stanu faktycznego, a więc dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, pewne jednostkowe, poddane w wątpliwość okoliczności dotyczące procedury powołania sędziego, np. próbę nacisku lub skorumpowania organów, ich członków lub pracowników urzędów obsługujących organy, wyjście poza wnioski o powołanie itp. – strona 27. Czyli sugeruję, przyjmuje hipotezę uczestnik albo w sposób dorozumiany wskazuje właśnie na Prezydenta, jako potencjalnego adresata działań przestępczych w procesie nominacyjnych, to jest hipoteza po prostu absurdalna i wymagająca stanowczego zaprotestowania. Wyjście natomiast poza wniosek o powołanie mogłoby dotyczyć, co imputuje uczestnik, już tylko Prezydenta, bo to on jest adresatem takiego wniosku.

Słowem, zakłada w tej perspektywie uczestnik, że to Prezydent, jako nieodzowny element procesu decyzyjnego będzie działał z naruszeniem prawa. Jest to zatem przyznanie, w moim przekonaniu, dwóch co najmniej okoliczności. Po pierwsze, że ta konstrukcja testów w zaskarżonej ustawie jest wadliwa i logicznie, wewnątrznie sprzeczna, a po drugie, to zaangażowanie uczestnika w niniejsze postępowanie, jego argumentacja, niekiedy wręcz furia intelektualna świadczy o tym, że tak naprawdę – nie po raz pierwszy zresztą, miało to miejsce w parlamencie ubiegłej kadencji – inicjatywa pochodziła formalnie od posłów – od grupy posłów – a w rzeczywistości była to inicjatywa rządowa, o czym świadczy wiele późniejszych zachowań.

Ale posuwa się ten uczestnik jeszcze dalej i wręcz powiem, że za daleko. Poza granice argumentacji prawniczej i takiej – nazwijmy to – cechy kultury procesowej. Powiada mianowicie na stronie 28, 29, jak stwierdzone przez sąd *ad casum* uchybienie proceduralne nie musi rzutować negatywnie na bezstronność sędziego w danej, rozpatrywanej sprawie,

gdyż okoliczności faktyczne mogą powodować, że ryzyko dyspozycyjności czy stronniczości nie będzie miało podstaw, aby się zmaterializować, na przykład – cytuję dosłownie – na decyzję głowy państwa w powołaniu sędziego miały wpływ starania i naciski ministra, jednak sprawa, w której przeprowadzono test nie ma kontekstu politycznego, a uczestnicy postępowania nie pozostają w jakichkolwiek związkach z lobbującym ministrem.

Proszę Trybunału Konstytucyjnego, tu już nie chodzi o jakieś anonimowe zniesławienie czy pomówienie o przestępcze działanie organu władzy państwowej, jakiegoś nieskonkretyzowanego ministra, być może ministra resortowego, ale wyraźnie zidentyfikowanego Prezydenta. Skutecznie lobbującego ministra, powiada uczestnik postępowania w imieniu premiera rządu, co imputuje możliwość dopuszczenia się i przez ministra, i przez Prezydenta swoistej korupcji politycznej, skutkującej powołaniem sędziego, ale jakoby niepodważającej samego aktu powołania; proszę Wysokiego Trybunału, albo, albo – do tego jeszcze nawiążę. Jeżeli taki byłby wadliwy proces, powinno to rodzić odpowiedzialność konstytucyjną i karną uczestników. To jest nie tylko wizja kryminalna, ale i karykaturalna wizja, zarysowana realnego działania testów w tej wersji ustawowej, a bronionej przez tego uczestnika postępowania.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, cała nasza cywilizacja i kultura euroatlantycka opiera się na pewnym fundamencie. Na fundamencie opisanym przez Arystotelesa, w prosty sposób, jako zasada niesprzeczności, zasada wyłączonego środka. Nie może jedna i ta sama rzecz, pod jednym i tym samym względem, nie można o niej orzec „p i nie p” – prawda i nieprawda, albo, albo ujmując inaczej. Jest niezrozumiałe dla osób postronnych, niebędących prawnikami, czy nie mających doświadczeń prawniczych, jak jest to możliwe, że nawet w najwyższych jurysdykcjach, najwyższych instancjach przed sądem konstytucyjnym w sprawach, przed sądami najwyższymi, dochodzi do takiej rozbieżności poglądów, którą unaoczniają zdanie odrębne. A jednak, prawo i nauki prawne, jurysdykcja, nie jest to obszar nauk ścisłych, a zatem możliwe są różne interpretacje, różne założenia wyjściowe, różne argumenty.

W tej sprawie, Wysoki Trybunał Konstytucyjny, biorąc pod uwagę wszystkie zarzuty sformułowane przez Prezydenta, biorąc pod uwagę dorobek, o którym wspomniałem – powiem to najdelikatniej, jak to jest możliwe – słowami samego Trybunału. Rozstrzygnięcie Trybunału przypomina ekspektatywę maksymalnie ukształtowaną. Ja proszę zatem o uwzględnienie wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej, a zarazem o respektowanie przez Trybunał swojego prawdziwego, trwałego dorobku orzeczniczego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie prokuratorze.

Pan Robert Hernand:

Wysoki Trybunale, Prokurator Generalny podtrzymuje swoje stanowisko, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. W tym stanie rzeczy, Trybunał Konstytucyjny uznaje sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do wydania orzeczenia. Na tym zamykam rozprawę. Trybunał udaje się na naradę. Ogłoszenie orzeczenia nastąpi o godzinie 17.20.